

Top Model ze Skoczowa

Data publikacji: 21.09.2015 15:10

Pokonał tysiące konkurentów, jest w ścisłej czołówce. Sebastian Zawiliński ze Skoczowa, rywalizuje w programie 'Top Model'. Jak potoczyły się jego losy w programie zdradzić nie może. Zachęca jednak do śledzenia kolejnych odcinków.

Urodził się w Cieszynie, tam też przez 10 lat mieszkał. Później przeprowadził się do Skoczowa, teraz mieszka w Ustroniu. Pomaga tacie w prowadzeniu restauracji 'Sielanka'. Z uczestnikiem programu TVN 'Top Model' Sebastianem Zawilińskim, rozmawia Jan Bacza

Jak zaczęła się przygoda z programem?

Wielokrotnie słyszałem, że mam do tego predyspozycje. Kiedyś byłem w Londynie u kolegi. Dwukrotnie na głównej ulicy podeszły do mnie osoby, które przeprowadzały casting do firmy odzieżowej Abercrombie & fitch. Poszukiwali modeli. Nie byłem świadomy co robię i odmówiłem. Później żałowałem tego bardzo.

Ale po powrocie do Polski zdecydowałeś się wziąć udział w castingu do programu 'Top Model'.

Namawiała mnie do tego mama. Sam byłem sceptycznie nastawiony do tego. Nie wiedziałem, czy się do tego nadaję. Ostatecznie pojechałem do Katowic. Tam - jednym słowem - masa ludzi i cały dzień czekania w kolejkach. W poszczególnych stanowiskach wypełniało się różne ankiety. Wielokrotnie miałem momenty zawahania, chciałem obrócić się na pięcie, wsiąść do samochodu i pojechać do domu. Wytrzymałem jednak do końca, jak się okazało przeszedłem dalej.

W jaki sposób trzeba było się zaprezentować?

Predyspozycja to jedna rzecz. Wygląd jest ważny, ale okazuje się, że nie najważniejszy. Podczas rozmowy trzeba było zaciekać swoją osobą jurorów. Jeżeli ktoś wyglądał dobrze, a nie potrafił się sprzedać podczas rozmowy, taka osoba nie była brana do programu. Po Katowicach przyszło zaproszenie do Warszawy. Stamtąd pojechaliśmy na obóz do Ławy. Z trzech castingów w Gdańsku, Warszawie i Katowicach wybrano w sumie 50 osób. Z nich 25 osób odpada. W programie czekają nas teraz kolejne zadania podczas sesji zdjęciowych. Okaże się kto wchodzi do domu modeli.

Co do tej pory było najtrudniejsze?

Występ przed kamerami. To był duży stres, coś nowego. Całkiem nowa rzecz, jak mnie odbiorą inni, znajomi, widzowie. Powiedziałem sobie, że nie jest to ważne kto i co będzie mówił. Najważniejsze to pokazać się z jak najlepszej strony. Muszę realizować cel, który sobie postawiłem.

Stres był większy przed kamerami czy przed jurorami?

I przed kamerami, i jurorami. Jurorzy to tylko cztery osoby, a program ogląda dwa miliony widzów. To jest stresujące, że taka duża oglądalność, tyle ludzi mnie zobaczy.

Przygoda życia, czy kierunek w stronę rozwoju zawodowego?

I jedno, i drugie. Bo agencje patrzą na ludzi, którzy są w programie. Oferty otrzymują też ci, którzy nie dotarli do finału. Nie wspominając o tych, którzy są w finałowej dwunastce. Takie osoby mogą robić karierę na świecie.

Na pewno na początku nie chwaliłeś się wśród znajomych, ale kiedy zobaczyli ciebie na ekranie telewizora, mocno się zdziwili.

Wiele osób wiedziało wcześniej. Jakoś tak informacje szybko się rozeszły. Jeden drugiemu powiedział. Znajomi wiedzieli, czekali na pierwszy odcinek. Odebrali go bardzo pozytywnie, zaskoczyło mnie to. Spodziewałem się od co poniektórych głupich uwag, ale ich nie było. Wszyscy są za mną, wspierają mnie, chcą żebym zaszedł jak najdalej. Słyszę same pozytywy.

Kończysz teraz studia, twój kierunek to wychowanie fizyczne. Niejako się to łączy, dobra kondycja, budowa ciała i modeling.

Sport zawsze kochałem. Sześć lat trenowałem karate, miałem wiele osiągnięć w dzieciństwie. Przygodę z tą dziedziną sportu skończyłem kiedy miałem 15 lat, ale myślę nad powrotem do niej.

To można było zobaczyć w pierwszym odcinku Top Model...

Tak, Joanna Krupa poprosiła żebym coś zaprezentował.

Po nagraniu był czas na prywatne rozmowy z jurorami?

To bardzo przyjemne osoby, z każdym jurorem miałem okazję porozmawiać. Naprawdę fajne, otwarte osoby.

Widzisz siebie jako nauczyciela wychowania fizycznego, czy raczej niezależnie jak zakończy się program, chcesz zostać modelem.

Tak, myślę zawodowo o tym. Na pewno jak tylko zostanie mi złożona jakaś propozycja z dobrej agencji, podejmę współpracę i będę coś dalej robił w tym kierunku.

Nie zdradzisz, jak potoczyły się twoje losy w programie?

Zapraszam do oglądania w TVN w poniedziałki o godzinie 21.30.

Dziękuję za rozmowę.